

Tomaszewski, Jerzy

„Grossbritannien und seine osteuropäische Alliierten 1939-1943. Die Regierungen Polens, der Tschechoslowakei und Jugoslawiens im Londoner Exil vom Kriegsbruch bis zur Konferenz von Teheran”, Detlef Brandes, München 1988 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 81/1-2, 372-374

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nak przypisując mu pogląd, którego we wskazanym dziele nie odnalazłem. Marzę nadzieję, że jest to jedynie owoc nieprzyjemnej omyłki.

Podstawową słabością książki są rozważania generalne. Wprawdzie w tytule mowa jest o faszyzacji w Europie środkowej, lecz nie zdołałem się dowiedzieć, co właściwie autorka uważa za faszizm. Odwołuje się do znanej definicji Georga Dymitrowa sformułowanej w toku analizy bieżącej sytuacji politycznej, lecz jego określenie w najlepszym razie można interpretować tylko jako wskazanie klasowego podłoża faszyzmu, a nie jako wyjaśnienie na czym polega. W rezultacie polemika z poglądami historyków, którzy kwestionują faszystowski charakter systemów władzy w Polsce lat trzydziestych, w międzywojennych Węgrzech itd. została pozbawiona racjonalnego jądra — jeśli bowiem nie wiemy dokładnie co Gońcová uznaje jako faszizm, nie mamy możliwości ustosunkować się do jej argumentów. Tym bardziej, że stanowisko polskich badaczy uznających, że system sprawowania władzy w Polsce nie można nazwać faszystowskim, określa jako „emocjonalne” (s. 20), jakby nie dostrzegając rzeczowych argumentów, ani też nie rozpatrując rozmaitych definicji faszyzmu.

W sumie owe rozważania wstępne sprawiają na mnie wrażenie powtórzenia bieżąco obowiązujących sloganów i w ten sposób spłacenia daniny bogom panującym w historiografii czechosłowackiej w momencie powstawania książki. Również dość wątpliwej wartości są dla mnie fragmenty poświęcone stanowisku Komunistycznej Partii Czechosłowacji w latach trzydziestych. Trudno się temu dziwić, bowiem problemy te nie mogły być do niedawna poważnie dyskutowane w Czechosłowacji.

Zakończenie zawiera generalny sąd: „Dyktatury na Węgrzech, w Polsce, Słowacji (jak również w Bułgarii, na Litwie i w innych krajach) stanowiły systemy typu faszystowskiego, które powstawały i rozwijały się w warunkach, nie wymagających na pewnym etapie tak ostrych zewnętrznych objawów faszyzmu, jak jego „klasyczna” postać w Niemczech i Włoszech.” (s. 99). W świetle tego, co powiedziałem wyżej, sąd ten uważam za zupełnie nie dowiedziony, a argumenty przytoczone w książce za dość dowolne.

Pozostaje wyrazić żal, że autorce wypadło pisać tę książkę w warunkach niezmierznie ograniczających możliwość solidnej analizy historycznej, narzucających aprioryczne tezy ideologiczne. Pomimo przeszkód, zdołała powiedzieć coś nowego na temat koncepcji SLPH. Rozmaite słabości zapisać wypadnie na konto starań, by ominąć czujność strażników ideologii. Warto dodać, że powstała przed laty książka Aleny Bartlovej nie miała takiego szczęścia i w ostatniej chwili została zakazana; ukazało się jedynie kilka artykułów.

Jerzy Tomaszewski

Detlef Brandes, *Grossbritannien und seine osteuropäische Alliierten 1939—1943. Die Regierungen Polens, der Tschechoslowakei und Jugoslawiens im Londoner Exil vom Kriegsbruch bis zur Konferenz von Teheran*, R. Oldenbourg Verlag, Veröffentlichungen des Collegium Carolinum Band 59, München 1988, s. 607.

Autor tej książki znany jest z publikacji dotyczących najnowszych dziejów Czechosłowacji, a zwłaszcza z najlepszego w dotychczasowej literaturze studium poświęconego Protektoratowi Czech i Moraw. Najnowsza praca stanowi w części kontynuację tych badań, wychodząc jednak znacznie poza problematykę czeską i słowacką. Brandes podjął bowiem zadanie ukazania sytuacji trzech rządów

na obczyźnie, czynników wpływających na ich działalność, a zarazem stosunków Wielką Brytanią i w pewnej mierze także z pozostałymi mocarstwami. Czytelnik ostrzeże, że zainteresowania autora skupiają się zwłaszcza na losach emigracji czechosłowackiej, co nie oznacza jednak pobieżnego traktowania pozostałych zagadnień. Łączne ujęcie problematyki trzech rządów umożliwiło dokonanie interesujących porównań, ukazujących podobieństwa oraz różnice w warunkach ich działania, koncepcjach oraz rezultatach.

Pewne odmienności w sposobie potraktowania trzech omawianych rządów wynikają po części z wykorzystanych źródeł. Brandes zna dobrze zwłaszcza archiwa czechosłowackie; oprócz nich wykorzystał akta przechowywane w Public Record Office, Instytucie im. gen. Sikorskiego, archiwach jugosłowiańskich, zachodniemieckich oraz w USA. Podkreślić należy doskonałą znajomość literatury w językach omawianych krajów, niemieckim oraz angielskim.

Układ książki jest w zasadzie chronologiczny, choć wewnątrz kolejnych rozdziałów autor zastosował konstrukcję rzeczową, wyodrębniając problemy wspólne omawianym rządem oraz specyficzne dla niektórych z nich. Wprowadzenie, ukazujące problematykę Polski, Czechosłowacji oraz Jugosławii przed wybuchem wojny jest z natury rzeczy zwięzłe: być może dlatego znalazły się w nim niektóre błędy rzeczowe. Tak więc Brandes pisze o polsko-niemieckim układzie o nieagresji i przyjaźni w 1933 r., choć owa wspólna deklaracja (nie układ) nie zobowiązywała partnerów do przyjaźni (s. 18, 25); podaje błędnie, że August Zaleski był dyrektorem Banku Handlowego w Warszawie (s. 26), choć piastował w nim urząd prezesa; sugeruje, że ostatnie wybory w Polsce odbyły się w 1935 r. (s. 29), choć przeprowadzono je w 1938 r.; wbrew faktom podaje, że poseł Czechosłowacji w Warszawie Juraj Slavik przekazał Poselstwo w ręce niemieckie w marcu 1939 r. (s. 32).

Podstawowa treść książki nie nasuwa jednak podobnych uwag. Natomiast obfitość materiału faktograficznego, zaczerpniętego ze źródeł często dotąd niewykorzystywanych powoduje, że książka może stać się dla każdego historyka cennym źródłem informacji.

Brandes zwraca szczególną uwagę na stosunki rządów emigracyjnych z Francją (do jej upadku), Wielką Brytanią oraz ZSRR. Ukazuje przy tym znaczny zakres ingerencji francuskiej, a następnie brytyjskiej, w rozmaite sfery funkcjonowania tych rządów, pod niejednym względem ograniczonych w swobodzie działania przez interesy gospodarzy: dotyczyło to chyba najbardziej Jugosławii. Z tym wiążą się ściśle koncepcje polityków emigracyjnych. Brandes przedstawia istotne argumenty na rzecz tezy, iż większość z nich — a w każdym razie stojący na czele — żywiła złudzenie co do polityki mocarstw, a to prowadziło w rezultacie do zawiedzenia nadziei na powojenną pełną niezależność. M.in. krytycznie ocenia stanowisko Edwarda Beneša wobec ZSRR. Zauważa przy tym, że deklaracja Beneša podczas rozmów ze Stalinem i Mołotowem w listopadzie 1943 r. pośrednio ułatwiały ewentualną radziecką interwencję w wewnętrzne sprawy Republiki. Nasuwa się spostrzeżenie, że w pewnej mierze było to powtórzenie sytuacji z 1938 r., która doprowadziła do fatalnej misji Runcimana.

Ważnym wątkiem rozważań jest analiza projektów integracyjnych, forsowanych przez dyplomatów brytyjskich, niechętnie natomiast przyjmowanych w Moskwie. Autor ukazuje w jaki sposób lokalne nieporozumienia i tradycyjne zatargi między poszczególnymi narodami przyczyniły się nie tylko do przekreślenia interesujących propozycji, lecz zarazem osłabiły pozycje wszystkich najbardziej zainteresowanych stron wobec mocarstw. Prowadzi to do wniosku, że brak współpracy między rządami emigracyjnymi bardzo ułatwił realizację interesów mocarstw, natomiast zaszkodził Czechosłowacji, Jugosławii oraz Polsce.

Stosunkowo wiele miejsca zajmuje także analiza projektów zmian granicznych oraz przesiedleń ludności niemieckiej, formułowanych przez rządy emigracyjne i mocarstwa. Wydaje się jednak, że autor nie docenia skutków okupacji dla podbitych narodów i spowodowanych przez nią zmian w postawach wobec Niemców. Wiele przemawia bowiem na rzecz tezy, iż brutalność władz hitlerowskich oraz nacjonalistyczna postawa znacznej części społeczności niemieckich przekreślały szanse współżycia z narodami wyzwolonymi po zwycięskiej wojnie. To prawda, że wielu Niemców (zwłaszcza w Czechosłowacji) potępiało hitleryzm, a nawet brało udział w ruchu oporu. Powszechnie znane były jednak przejawy nacjonalizmu, zaś o niemieckim ruchu antyfaszystowskim — ze zrozumiałych względów — wiedzieli nieliczni.

Charakterystyczną cechą książki jest ostrożne formułowanie wniosków, natomiast prezentowanie przede wszystkim faktów, ukazujących zawilgości polityki rządów na uchodźstwie. Brandes zwraca uwagę na istotny wpływ sytuacji na okupowanych ziemiach na stanowiska polityków emigracyjnych, odmienne zresztą w każdym z trzech przypadków. Sprowadza to jednak do oddziaływania podziemnych ugrupowań politycznych, natomiast — co jest słabą stroną książki — w niewielkim stopniu zastanawia się nad skutkami położenia społeczeństw. Istotnym wyjątkiem są skutki etnicznych konfliktów w Jugosławii. Natomiast zaskakuje marginesowe potraktowanie Holocaustu. Jeśli autor uważa, że zagłada Żydów nie wpłynęła w istotnej mierze na politykę rządów emigracyjnych, należało to uzasadnić i stwierdzić bezpośrednio. Również mało dowiadujemy się o konsekwencjach konfliktów polsko-ukraińskich.

W rozmaitych kwestiach szczegółowych poglądy Brandesa wywołają zapewne dyskusje lecz nie ulega wątpliwości wartość naukowa jego książki. Autor jest wprawdzie oszczędny w słowach, lecz za bogactwem przytaczanych faktów łatwo dostrzec dramatyczne dylematy stojące przed politykami, nie wolnymi zarazem od rozmaitych przywar ludzkich, osobistych sympatii lub antypatii, czasem małostkowości. Po upływie pół wieku historyk może wskazać ich pomyłki i złudzenia. Lata wojny i okupacji wymagały daleko idącego przewartościowania tradycyjnych pojęć i koncepcji, lecz przecież nad wszystkimi — a także nad politykami mocarstw — ciążyły poglądy oraz zamierzenia ukształtowane w przeszłości, nieraz jeszcze w XIX w., a także stereotypy i wyobrażenia społeczeństw. Przewyciężenie przestarzałych poglądów oraz lokalnych konfliktów i personalnych sporów nie mogło nastąpić w krótkim czasie, choć przecież w przełomowych latach drugiej wojny światowej od tego zależała przyszłość.

Książka zarazem dowodzi, w jakiej mierze problemy Europy środkowo-wschodniej były podporządkowane globalnej polityce mocarstw; w rzeczywistości miały marginesowe znaczenie zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak dla USA.

Jerzy Tomaszewski